

Bez pozwolenia na budowę?

Ministerstwo Budownictwa szykuje rewolucyjne zmiany w Prawie budowlanym. Między innymi na budowę domu jednorodzinnego niepotrzebne będzie zezwolenie - pisze Gazeta Wyborcza. Minister budownictwa przyznaje, że załatwianie formalności związanych z budową domu to nie lada wyczyn, dlatego też niebawem chce ułatwić życie inwestorom. Projekt ustawy może trafić do Sejmu jeszcze przed wakacjami 2007 roku.

Jak donosi GW, resort proponuje, aby na terenach przewidzianych w planach zagospodarowania przestrzennego pod budowę domów jednorodzinnych posiadacze działek nie musieli uzgadniać inwestycji ani występować do starostwa o pozwolenie na budowę. Inwestor musiałby tylko zgłosić budowę, dołączając projekt domu, spełniającego wymogi planu zagospodarowania.

Jak pisze GW, nowe prawo będzie też zawierało mechanizmy mające zapobiegać nielegalnym przeróbkom i eliminować błędy wykonawcze. Inwestycja byłaby trzykrotnie kontrolowana: pierwszy raz - po zamknięciu stanu surowego, drugi - po wyposażeniu budynku w instalacje; trzeci - po zakończeniu budowy. W efekcie inwestor otrzymywałby pozwolenie na użytkowanie. Wykryte przez inspektorów odstępstwa od projektu będą - podobnie jak to ma miejsce dziś - karane grzywną, która może wynieść nawet kilka tysięcy złotych. Inwestor musiałby też doprowadzić budynek do stanu zgodnego z projektem.

Obecnie pozwolenie na użytkowanie na ogół nie jest wymagane od inwestorów budujących domy jednorodzinne. Wystarczające jest samo zgłoszenie zakończenia inwestycji. Przy założeniu, że urzędnicy nie wniosą zastrzeżeń, inwestor może uznać to za zgodę na użytkowanie domu i się do niego wprowadzić. Z drugiej strony przebrnięcie wszystkich procedur poprzedzających uzyskanie pozwolenia na budowę trwa czasem nawet kilkanaście miesięcy.